Nr. 173. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. **Grudziądz**, sobota, dnia 31-go lipca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Alarmujące wieści o nocie Cziczerina.
Bolszewicy chińscy idą na Pekin.
Katastrofy lotnicze w Grudziądzu i Gdańsku.

W dzisiejszym numerze „Głosu“:



Dr. NAGAOKA,
szef jednego z wydziałów min. spraw zewnętrznych w Tokio został zamianowany na stanowisko ambasadora japońskiego w Berlinie.

Berlin i Moskwa
rozgadały się na temat wojenki.

Od pewnego czasu prasa sowiecka, a następnie i niemiecka przepełniona jest alarmami na temat zmian w polskiej polityce zagranicznej, rzekomych zbrojeń polskich, oraz jakoby projektowanych wypraw na Kijów, Kowno, Szczecin itd. Ostatnią z tych sensacyjnych wieści jest doniesienie o nocie, jaką sow. minister spraw zagranicznych miał wystosować do rządu polskiego w przedmiocie Litwy Kowieńskiej.

Donoszący o tem dziennik „Hamburger Fremdenblatt“ mówi, że nie wierzy, aby Polska przygotowywała się do wojny zaczepnej, a jednak dużo rozprawia o jej zbrojeniach, o rozbudowie przemysłu wojennego, floty napowietrznej i broni gazowej.

Szeroko o tem samem rozpisuje się berliński „Der Tag“, który różnym niestworzonym historjom, tym, które się według dzieją i dziać mają, daje sensacyjny tytuł: „Przeciwko komu skierowane są zbrojenia Polski“. Na pytanie to daje sobie „Tag“ odpowiedź, że wymierzone są one przeciwko Rosji i Litwie (dwie muchy za jednym zamachem).

„Berliner Ztg. am Mittag“ idzie jeszcze dalej, dodaje Polsce do towarzystwa Anglję, bijąc ustami, a raczej piórem swego moskiewskiego korespondenta na alarm z powodu rzekomo jej szykowaniu się do wyprawy nad Newę i Niemen.

Nie zasypiają też gruszek w popiele inne mniej lub więcej nacjonalistyczne organy, jak „Lokal Anzeiger“ i „Deutsche Tageszeitung“. Mowa jest midęzy innemi nawet o ćwiczeniach „band polskich“ nad pograniczem „polsko - gdańskiem“, gdzie tajemniczy sierżanci polscy według jakiegoś tajemniczego informatora gazet berlińskich z Piły mają ćwiczyć i organizować owe bandy do napadu na karzełka gdańskiego.

Z prasy moskiewskiej, która z iście niemiecką systematycznością kwestję „wypraw polskich“ oddawna piłuje, wyróżniła się ostatnio gazeta „Ekomiczeskaja Zizń“, która wbrew swemu tytułowi zamiast o życiu gospodarczem, opowiada o szerokich planach angielskich, o ich chęciach oderwania Polski od porozumienia z Małą Ententą, od pobratymczych narodów słowiańskich na południu i o pasowaniu jej na przewódcę bałtyckiego bloku antysowieckiego. Ekonomiczna „Ziźń“ („Życie“) nie ekonomizuje przytem „mocnemi“ epitetami w rodzaju „Polska bezwolne narzędzie“ (naturalnie w rękach angielskich), „Piłsudski manekinem w rękach Maxa Millera“.

Moskiewska „Prawda“ wprost oświadcza, że Polska w myśl natchnień londyńskich dąży do zdobycia Litwy i Kłajpedy „wzamian za co zrzeknie się Pomorza i część Górnego Śląska“.

Zdaje się, iż tego rodzaju pomysły pochodzące od ludzi, którzy społeczeństwa nie znają i nie uprzytamniają sobie, iż Naród polski ani piędzi ziemi swej ruszyć nie pozwoli — są właśnie źródłem niemieckich „pobożnych życzeń“. Życzenia takie zdradza artykuł wyżej już pomienionego „Hamburger Fremdenblattu“, który uważa że: jedno jest tylko pewnem, iż w razie ewentualnych zawikłań na Wschodzie Polska z racji swego geograficznego położenia nie może pozostać neutralną.

Z tego dość jasno przeziera pruska tendencja. W przewidywane zawikłania chcieliby Niemcy uwikłać Polskę i przy wschodnim pożarze znaleźć okazję do grabieży naszych włości. To niebezpieczeństwo musi Polska mieć na uwadze dokładając wszystkich starań do utrzymania pokoju na naszem wschodniem pograniczu, aby nasz front najważniejszy, front zachodni, był utrzymany w należytem pogotowiu.

O tej potrzebie przypominają nam nawet sami Niemcy przez swe własne zbrojenia, które niczem: ani położeniem geograficznem, ani stosunkami z sąsiedniemi państwami nie są uzasadnione. Na uwagę zasługują też, niewiadomo po co zarządzone manewry wschodnio - pruskich pułków i zapowiedziane przy tej okazji manifestacje, które zapewno znowu się przyczynią do dalszego podniecenia zapału odwetowców dla wojenki.

S. M.

Rzad a Senat i Sejm.

Warszawa, 30 VII. (A. W.) Krążą pogłoski, iż **p. premjer Bartel** opowie się **przeciw większości zmian,** które opracował Senat do projektu **zmian Konstytucji.**

Komisja porozumiewawcza **senacko-sejmowa** dla sprawy zmian Konstytucji zadeklarowała sprzeciw **Izby** sejmowej **przeciwko odjęciu trzeciemu sejmowi prawodawczemu prawa do rewizji Konstytucji, w** razie gdyby drugi sejm został przed terminem **rocznym** rozwiązany.

Walka o podział władzy w Bolszewji.

Moskwa. A. W. W kołach „Politbiura“ wywiązały się obecnie **namiętne spory** w sprawie osobistości która miałaby objąć po Zinowjewie stanowisko prezesa Kominternu. **Kandydatura Trockiego** dość popularna wśród nierosyjskich reprezentacji w III. Międzynarodówce natrafiła na zdecydowaną pozycję Stalina, Pucharina i Radka przyczem ten ostatni coraz wyraźniej przyłącza się do grupy **rządowej.**

W tej chwili na największą ilość głosów w Politbiurze, może liczyć Bucharin jako kandydat Stalina na prezesa Kominternu. Kandydatura ta jednak tylko pogłębi tarcia opowiada się bowiem przeciwko Bucharinowi nietylko częś wpływowych komunistów rosyjskich, ale także większość zagranicznych delegacji Kominternu które zarzucają mu brak realnych zdolności politycznych.

Teror jako jedyny argument
chcą zastosować oba zwalczające się w Bolszewji obozy.

Moskwa, 29. 7. (AW.) Donoszą tu z Leningradu, iż oczekują tam **zasadniczej wagi wydarzeń** w związku z konfliktem wewnątrz partji komunistycznej.

Zinowjew, który posiada poparcie części garnizonu leningradzkingo i tamtejszych robotników, porozumiewa się z **Trockim** w celu podjęcia **zdecydowanej akcji,** skierowanej przeciwko obecnie rządzącemu w C. I. K kierownikowi, zwłaszcza właściwemu inspektorowi obecnej polityki sowieckiej Stalinowi.

Największe zaniepokojenie wywołują pogłoski, iż w poszczególnych okolicach Rosji grozi **obrócenie się terroru przeciwko zwolennikom rządzącego kierunku Stalina.**

Moskwa, (AW.) We wczorajszej „Prawdzie“ pojawi się artykuł Radka, nawołujący do niezwykłej energji czynniki rządowe w walce z szerzącemi się w zastraszający sposób **objawami rozkładu.**

Opozycja stara się z gorączkowym pośpiechem **wykorzystać moment,** w którym na stanowisku cementatora jedności partyjnej, jakim jest prezes G.P.U., zapanowała luka. Dzierżyński, który był uosobieniem potężnej energji i był pod tym względem typowym reprezentantem dawnej kresowej szlachty polskiej, trudny jest do zastąpienia na zajmowanej przez niego placówce. Jeśli jednak opozycja łudzi się, że zdoła ona drogą wykorzystania tego momentu poderwać władze robotników i włościan w Rosji, to czeka ją gorzkie rozczarowanie. Testament żywotności, zostawiony przez Dzierżyńskiego, znajdzie niewątpliwie godnego wykonawcę.

Jeśli nie da się inaczej, **pozycja zgnieciona zostanie terrorem.**

GEN. SIKORSKI.

Warszawa 30. 7. (AW.) Generał Sikorski przechodzi na stanowisko jednego z inspektorów armji do **Warszawy.**

NOWA POLSKA ZBROJNA.

Warszawa, 30. 7. W najbliższym czasie ukaże się codzienne pismo pod nazwą: „Nowa Polska Zbrojna“ o kierunku prawicowym, w którem pisać będą generałowie: Haller, Szeptycki i Dowbor-Muśnicki. Personel techniczny jest już skompletowany. Cena egzemplarzu wynosić będzie 10 groszy przy 12 stronnicach tekstu.

NIEUSTANNE KONFISKATY RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 30. 7. Wydawnictwo dodatku nocnego „Rzeczypospolitej“ zostało na podstawie rozporządzenia władz zawieszone. W dniu wczorajszym ukazało się w miejsce dodatku nocnego, wydanie nadzwyczajne „Rzeczypospolitej“, które zostało przez policję skonfiskowane.

Z MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 30. 7. Minister spraw wojskowych zarządził, aby młodsi oficerowie w służbie ordynansowej i adjutantów nie pozostali dłużej jak jeden rok.

341 OFIAR ULEWY.

Paryż, 29. 7. „Petit Parisien“ donosi z Tokio, że wskutek wylewów, oraz zapadnięcia się ziemi na Korei 53 osoby **poniosły śmierć, 88 osób zaginęło, a 200 odniosło rany.**

Wiele domów uległo zniszczeniu.

Wszyscy szczerzy i rozumni zwolennicy zasad chrześcijańskich i solidarności narodowej

powinni czytać, prenumerować, popierać „Głos Pomorski", który broni społeczeństwo nasze przed zarazą walki klasowej i egoizmów stanowych, krzewiąc chrześcijańskie i polskie ideje sprawiedliwości, zgody i miłości społecznej oraz szczególnie u nas tu na Pomorzu obowiązującej zasady jednolitego frontu polskiego. —

Alarmujące pogłoski niemieckie.

Hamburg. A. W. „Hamburger Fremdenblatt" donosi z Moskwy iż **Cziczerin** zwrócił się do posła polskiego w Moskwie **z notą** w której **unja sowiecka domaga się w związku z koncentracją wojsk polskich na granicy litewskiej zapewnienia, iż Polska nie ma zamiaru aneksji Litwy.** Rząd sowiecki domaga się w każdym razie gwarancji iż Polska nie przygotowuje **konfliktu wojskowego** na granicy polsko-litewskiej.

Dziennik dowiaduje się również iż **rząd sowiecki odwołał wojska z manewrów i trzyma je na pogotowiu na Ukrainie i Białorusi.**

Ofenzywa bolszewików chińskich.

Pekin, (A. W.) Donoszą tu z południowych Chin, że ofenzywa armji kantońskiej w kierunku północnym trwa w całej pełni. Jedna z kolum armji kantońskiej posuwa się na Han-Kou, druga na Szang Hai.

Pekin, (A. W.) Na północny zachód od Pekinu oddziały armji narodowej przeszły do ogólnej ofenzywy. Po krwawych walkach oddz. wojska generała Wu napierane przez atakujących zmuszone były opuścić stację i miasto Nań-Kou. Linja grzbietu górskiego Nań-Kou została na wschodnim odcinku frontu utrzymana. Na linji kolejowej Kałgan—Pekin gwałtowne ostrzeliwanie przez artylerję armji narodowej pociągów pancernych generała Wu uszkodziło silnie jeden z tych pociągów. Z Pekinu wysłano na pomoc cofającej się armji generała Wu większe posiłki.

Skrytobójcę Szwarzbarda

pragną żydzi wybielić na „bohatera narodowego".

Paryż 29. 7. (A. W.) Wczorajsza „Action Francaise" zamieszcza ostry artykuł, skierowany przeciwko sądownictwu francuskiemu, w szczególności sędziemu śledczemu Peerowi, który prowadzi dochodzenie w ten sposób, iż stara się z procesu Szwarzbarda (zrobić oskarżenie, skierowane przeciwko zamordowanemu Petlurze.

Sędzia Peer obrońca Szwarzbarda Jaurres oraz jego pomocnik Trick chcą zestawić akt oskarżenia w tej formie, aby czyn Szwarzbarda mógł być uważany za akt zemsty narodowej. Do tego fabrykuje się podobno zeznanie, jak adw. Goldsteina, który mówił o jakichś 50 000 żydach, zamordowanych na Ukrainie z rozkazu atamana Petlury.

Powyższy „trick nie uda się jednak p. Trickowi", kończy swój artykuł pismo, a wpływy żydowskie, panoszące się w sądownictwie, muszą być z niego usunięte.

Dzień Papieża.

W końcu lipca rozpoczynają się w Watykanie wakacje, z których najmniej korzysta sam Ojciec Święty. Jednakże wobec zakończonego okresu szczególnie wytężonej pracy, związanej z rokiem jubileuszowym i beatyfikacjami, uważana jest pora letnia, a zwłaszcza koniec lipca i sierpień, za czas wypoczynku dla Papieża. W rzeczywistości wszakże wypoczynek ten równa się niejednemu pracowicie spędzonemu dniu przeciętnego śmiertelnika.

Dzień Papieża, podzielony przez Niego niezmiernie ściśle i metodycznie, rozpoczyna się o 7-mej z rana. O tej godzinie jest już na nogach i po krótkiej medytacji przystępuje do swojej tualety przy pomocy t. zw. aiutante di camera. O 7,30 udaje się do swojej prywatnej kaplicy, gdzie celebruje msze, do której usługują mu dwaj camerieri secreti. Po mszy spożywa bardzo skromne śniadanie, podczas którego dwaj prałaci odczytują mu obszerną zawsze korespondencję, oraz dzienniki poranne. O 9-ej rozpoczynają się w prywatnej bibljotece papieskiej przyjęcia urzędowe, a przedewszystkiem audjencja dla kardynała - Sekretarza Stanu. Konferencja papieża z najwyższym dostojnikiem dworu watykańskiego trwa zwykle około godziny, przyczem omawiane są najrozmaitsze kwestje, zaczawszy od ważnych spraw dyplomatycznych aż do drobnych administracyjnych. Podczas ferji odpadają audjencje, udzielane innym kardynałom, którzy o tej porze roku przeważnie nieobecni są w Rzymie, a także prefektom, którzy w ciągu pozostałych miesięcy roku mają obowiązek ścisłego zdawania sprawy Papieżowi z biegu prac, przyczem otrzymują od niego wskazówki, jak prace te prowadzić w dalszym ciągu. Przyjęcia osób prywatnych odbywają się w Sali del Tronetto, dawnej sypialni, w której umarł Leon XIII. Tutaj obchodzi Papież wszystkich zgromadzonych, mając dla każdego miły uśmiech i uprzejme słowo. O ile zbierają się grupy osób lub całe pielgrzymki, przechodzi do następnych sal, aby znów obejść wszystkich i dopuścić każdego do ucałowania pierścienia pasterskiego. Zazwyczaj trwają audjencje te do 2½ godziny i o tej porze dopiero przyjmuje Papież drugi z kolei swój posiłek, przy którym dwaj sekretarze osobiście odczytują mu dalszy ciąg listów, a głównie segregują je stosownie do otrzymanych dyspozycji. Po lunchu udaje się Papież na krótki spoczynek, trwający do 4-tej, poczem następuje przechadzka w ogrodach watykańskich do godziny 6-tej, lub też przejażdżka, bądź powozem, bądź samochodem, ofiarowanym przez panie medjolańskie..

Po powrocie do pałacu pije Papież kawę, poczem znów udaje się do biblioteki na dalszy ciąg oficjalnych przyjęć. O 10-ej wraca do swoich prywatnych apartamentów na wieczerzę po której znów idzie do biblioteki, gdzie pracuje do późna w noc. Gdy Watykan cały śpi, Papież modli się, czyta, lub pisze. Nikt, nawet przyboczny kamerdyner, cavalliere malvestita, który bezpośrednio po wieczerzy otrzymuje wraz z innymi rozkaz udania się na spoczynek, nie umiałby powiedzieć, dokładnie o której Papież idzie spać.

NARADA W BELWEDERZE.

Warszawa, 30. 7. U ministra spraw wojskowych w Belwederze odbyła się narada, w której wziął udział p. minister Klarner. Sprawa dodatków funkcyjnych dla korpusu oficerskiego została załatwiona w sensie pozytywnym.

ORZECZENIE MINISTRA CO DO KINA.

Warszawa, 30. 7. (AW.) Zatarg kinoteatrów przeszedł w nową fazę. W dniu dzisiejszym lub jutrzejszym wyda orzeczenie minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski w sprawie podatku kinowego. Bardzo możliwe, iż wobec tego faktu kinoteatry stolicy zostaną otwarte. Właściciele kinoteatrów ponieśli wielką stratę skutek strajku

Przegląd polityczny.

W AMERYCE O FRANCJI.

Pisma amerykańskie powitały Rząd p. Poincare'go naogół bardzo przychylnie i sądzą, że p. Poincare zdoła uporządkować finanse Francji.

Sprawę demonstracji paryskich przeciw Amerykanom poruszył w Senacie p. Dawid Reed, który potępiając wybryki uliczne w Paryżu zaznaczył jednak, że rozpaczliwe położenie finansowe Francji tłumaczy poniekąd rozgoryczenie tłumu, który codzień patrzy na lekkomyślne wyrzucanie pieniędzy przez obywateli Stanów Zjednoczonych, szukających w Paryżu wrażeń i podniet.

PLEBISCYT W HISZPANJI.

Z Madrytu donoszą, że hiszpański dyktator Primo de Rivera zamierza odwołać się do narodu, który w drodze plebiscytu wypowie się **za, lub przeciw dalszemu trwaniu dyktatury.**

Jak wiadomo dyktatura w Hiszpanji trwa trzy lata.

OKUPACJA NADRENJI.

„Echo de Paris" donosi, z Londynu, że ostatnie protesty niemieckie przeciwko ilości wojsk okupacyjnych w Nadrenji wywołały tam niedobre wrażenie. Koła miarodajne londyńskie zaczynają się denerwować brakiem taktu ze strony Niemiec. Również **propozycja** niemiecka objęcia roli pośrednika w sporze angielsko-sowieckim **wywołała tu niemiłe wrażenie.**

O ROZBROJENIE NIEMIEC.

Jeden z członków angielskiej Izby Gmin zwrócił się do Rządu z zapytaniem, czy rząd uważa stan rozbrojenia Niemiec za zadowalający, czy też nie, a jeśli zachodzi ten drugi wypadek, pod jakim względem.

Odpowiadając w imieniu p. Chamberlaina, p. Locker Lampson oświadczył:

— Nie wykonano jeszcze kilku punktów, które jak mogę Izbę zapewnić, przeważnie mają drugorzędne znaczenie. — Właśnie z tego powodu p. Chamberlain oświadczył był dnia 21 b. m., że nie uważa sytuacji za zupełnie zadowalającą, nie pragnął będąc z tego wyciągano wniosek, że Rząd zaniepokojony jest stanem rzeczy.

JEDEN Z KANDYDATÓW DO N. I. K. P..

Warszawa, 30. 7. „Gazeta Poranna Warszawska" pisząc o kandydaturze p. Czechowicza na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa podaje, że w kuluarach sejmowych p. Czechowicz oświadczył, iż gdyby był ministrem skarbu nie przeciwstawiałby się nowym wydatkom w budżecie. Wobec obecnego ministra skarbu uprawia politykę osobistą.

ODWOŁANIE RAKOWSKIEGO.

Paryż. (A. W.) Przedstawiciel Sowietów w Paryżu Rakowski zostanie w najbliższym czasie odwołany. Powodem dymisji jest „ustępliwość", jaką Rakowski rzekomo miał wykazać w rokowaniach sowiecko - francuskich, w sprawie długów Rosji carskiej zaciągniętych we Francji. Rząd sowiecki uznał ustępliwość Rakowskiego za posuniętą zbyt daleko.

ZARĘCZYNY CARA BUŁGARSKIEGO.

Prasa londyńska utrzymuje, że zaręczyny cara Barysa z włoską księżniczką Giovanną są już faktem dokonanym; odbyły się one w Lugano, gdzie znajduje się pałac księcia Aosty, u którego monarcha bułgarski ostatnio gościł.

ZAMACH NA POCIĄG BERLIN — HAMBURG.

Hamburg, 28. 7. Wczoraj wieczorem dokonano zamachu na pociąg, zmierzający z Berlina do Hamburga. Nieznani sprawcy umieścili na torze dwa drągi żelazne, które jednak lokomotywa sama zepchnęła z szyn.

JAZDA NA STARYM KONIKU.

Wiadomo, że podatek majątkowy trudno ściągnąć.

Warszawa, 30. 7. Rząd nosi się obecnie z zamiarem wobec odmówienia przez Sejm prawa podnoszenia podatków i ustanowienia nowych, skorzystać z przysługującego mu prawa ściągnięcia podatku majątkowego opiewającego na 1 miljard złotych. Podatek majątkowy zostanie rozłożony na kilka lat na raty.

NA „JASNYM BRZEGU"

gwałtowne burze i egipskie ciemności.

Rzym. (A. W.) Ostatnie upały spowodowały nawiedzenie Włoch przez szereg burz. Szczególnie silna burza rozpętała się nad Medjolanem, przyczem na skutek ulewy została przerwana komunikacja tramwajowa.

Straszna burza przeszła nad Genua, przyczem chmury bardzo niskie były tak gęste, że miasto, przez godzinę było pogrążone w zupełnych ciemnościach. Burzom towarzyszył gwałtowny wiatr, który na Riwierze zniósł mnóstwo kabin kąpielowych. Na skutek wiatru jeden ze statków rzucony został na brzeg z taką siłą, iż uległ poważnemu uszkodzeniu.

PIORUN UDERZYŁ W SAMOLOT.

Berlin, 28. 7. Aeroplan, szybujący w kierunku zachodnim, uległ na morzu Północnem katastrofie wskutek uderzenia piorunu. Pilotowi udało się wyratować aeroplan. Jednakże **cztery podróżni, rażeni piorunem, zmarli.** Troje innych podróżnych zostało ciężko rannych.

Z różnych stron.

— **Wszędzie szpiegują.** Policja rumuńska odkryła szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską na rzecz Sowietów. Nastąpiły liczne aresztowania w Bukareszcie i na prowincji.

— **Takie to czasy.** W „Recordzie" detroickim czytamy: Przyjdzie jeszcze do tego, że jakieś miasto amerykańskie wpadnie na oryginalny pomysł tępienia zbrodni przez karanie zbrodniarzy.

— **Jubileusz orkiestry.** Orkiestra opery królewskiej w Sztokholmie obchodziła w tych dniach 400 setną rocznicę swego istnienia. Została ona założona w **roku 1526.**

— **Raj robotniczy.** W największem sanatorjum robotniczem na Krymie (połudn. Rosja) **odżywianie** chorych pozostawia **dużo do życzenia.** Temperatury nikt chorym nie mierzy, a lekarze odwiedzają ich niezmiernie **rzadko.**

— **Helena Wills**, szampionka tennisowa Stanów Zjednoczonych, zaręczyła się z Fredem Moody, miljonerem z San Francisco.

— **Paszporty sowieckie.** Komisarjat sowiecki spraw wewnętrznych zezwolił okręgowym oddziałom administracyjnym na wydawanie paszportów zagranicznych i wiz.

— **Wykroczenia przeciwko Europejczykom w Pekinie.** Z Pekinu donoszą, iż wrogie nastroje przeciwko cudzoziemcom stale wzmagają się. W ostatnich dniach pobito na ulicy misjonarkę angielską. Obawiać się należy dalszych wykroczeń. Sytuacja staje się coraz poważniejsza.

— **Ofiary samochodów w Londynie.** Ilość przejechań na ulicach Londynu wynosiła w II kwartale br. — 30.717 (w I. kwartale — 20725). W liczbie tej wypadków śmiertelnych było w II kwartale — 254 (w I. kw. — 187).

— **Bogata Ameryka.** Rada miejska w Chicago wyznaczyła sumę 15 miljonów dolarów na budowę nowego gmachu państwowego.



NAJPIĘKNIEJSZĄ AMERYKANKĘ
znowu wynaleźli szukający silnych wrażeń Jankesi na jednym z licznych konkursów piękności.

Na kole zmiennej fortuny.

(Korespondencja własna).

Ateny, w lipcu 1926 r.

Grecy starożytni mieli wyobraźnię plastyczną i siły przyrody, rzeki, źródła wyobrażali sobie pod postaciami bogów, indywidualizowali. Ten sam charakter wyobraźni dyktuje współczesnym Grekom ich metody polityczne, a raczej nałogi i przyzwyczajenia.

Partja, idea polityczna wciela się dla Greka w kształt reprezentującego ją przywódcy, około którego skupiają się sympatje i antagonizmy, przyczem w miarę przedłużania się jego rządów pierwsze maleją a drugie szybko rosną. Przywiązywanie wielkich nadziei do nowych rządców przemienia się w gorzkie rozczarowanie, a cały szereg władców i polityków padł ofiarą własnej popularności. A przytem Grek, kochający wolność, nawet samowolę, nie może na dłuższy czas poddać się dyscyplinie i po pewnym okresie entuzjazmu niszczy własne bożki.

Bożkiem ludu był Venizelos, zluzował go później król Konstantyn, którego obaliła klęska, zadana mu przez Turków w Azji Mniejszej. Na szefie rewolucji, pułk. Plastirasie,ześrodkowały się przez pewien czas uczucia ludu. Później na krótko wrócił Venizelos, lecz był już zbyt stary i znużony. Przyszła kolej na Papanastaziu, który obwołał republikę. Ludowi wydawało się, że oto naprawdę nadeszła nowa epoka pomyślności.

Lecz walki partyjne zdyskredytowały parlament i uczyniły go niezdolnym do pracy. Stronnictwo Venizelosa, posiadające większość w konstytuancie, rozbiło się. Zapanował chaos, republika znalazła się w niebezpieczeństwie. Gen. Metaxas na czele rojalistów przygotowywał się do zamachu stanu.

U rządu był wtedy Michalakopulos. I pewnego poranku, rok temu, Ateny, zbudziwszy się, dowiedziały się, że gen. Pangalos, poseł do konstytuanty, b. towarzysz Plastirasa, opanował pocztę i telegraf. Pułk jeden przeszedł na jego stronę, a wtedy Pangalos zażądał od premjera, by do 4-ej popołudniu ustąpił. Michalakopulos, nie chcąc doprowadzić do wojny domowej, zgłosił dymisję w ręce prezydenta republiki, admirała Kondurjotisa. Pangalos został premjerem. Od tej chwili szybko rozszerzał swoją władzę. Najpierw odroczył parlament, w październiku 1925 r., rozwiązał go 3 stycznia b. r. ogłosił się dyktatorem. Prezydent republiki wskutek tego podał się do dymisji, a Pangalos w głosowaniu ludowem, odpowiednio spreparowanem, został w kwietniu głową państwa.

Działalność jego nawewnętrz zmierzała do zniszczenia dawnych partji. Nazewnątrz nastąpiło zbliżenie przedewszystkiem do Włoch, stosunki z Turcją, Bułgarją, Albanją zostały wygładzone i zaczęły się rokowania w sprawie traktatu z Jugosławją. Rozpoczęte zostały roboty na polu nawodnienia kraju i budowy dróg. Nastąpiła reorganizacja i wzmocnienie floty i podjęto wysiłki usanowania waluty i naprawienia administracji. Lecz koło fortuny toczy się dalej, a Pangalos, przewidując wypadki, tworzy rząd „zgody narodowej", zapowiada wybory. Woli zeszczuplić sam swoją władzę, niż utracić wszystko przy następnym przewrocie.

Powodzenie obowiazuje

to też wobec gorącego uznania jakie wszystkie warstwy naszego społeczeństwa okazują „Głosowi Pomorskiemu" i tej poczytności jaką on sobie na całem Pomorzu zdobywa — wydawnictwo „Głosu" zapowiada swycm czytelnikom, że już w przyszłym miesiącu (w sierpniu) objętość „Głosu Pomorskiego" zacznie wyrastać i jeżeli nadal społecz. mu tyle sympatji i poparcia okazywać będzie, to „Głos Pomorski" stanie się wkrótce jednym z największych dzienn. w Polsce.

Złe nastawienie zwrotnicy powodem katastrofy.

Dąbrowa Górnicza, 29. 7. Wczoraj o godzinie 5 rano na stacji kolejowej w Dąbrowie Górniczej wydarzyła się katastrofa kolejowa. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy wpadł na pociąg manewrujący. Lokomotywa została lekko uszkodzona oraz rozbite trzy wagony. W katastrofie został ranni kolejowy Wanat, konduktor Kuczkowski i maszynista Chmielewski. Ruch pociągów odbywa się obecnie po jednym torze. Rozpoczęto śledztwo.

Oberwanie się chmury nad Lwowem.

Lwów, 29. VII. 26 r. Wczoraj popołudniu przeszła nad Lwowem silna burza, połączona z oberwaniem chmury. W ciągu godziny wiele ulic zmieniło się w wezbrane potoki. W wielu punktach miasta wstrzymano ruch kołowy. Do 22 kamienic wdarła się woda, zalewając suteryny. Wodę trzeba było usuwać pompami przy pomocy straży ogniowej. W gmachu Izby Kontroli Państwa przy ul. Zyblikiewicza, zostały zalane akta urzędowe. O sile ulewy i gwałtowności przyboru wody swiadczy fakt, że na ulicy Gronowskiego zostały przewrócone trzy fury węgla.

W krainie nieograniczonych możliwości.

Wybitny znawca techniki, duszy i życia kinematografu, Ernst Stern stara się wprowadzić czytelnika przyzwyczajonego do oglądania na płótnie gotowej, w cudowny sposób przez człowieka stworzonej rzeczywistości, tam gdzie ona się tworzy do wnętrza laboratorjum filmowego.

Streszcza on swe wrażenia i obserwacje w krótkim szkicu

„Pierwsze wrażenie, które sprawia wytwórnia filmowa na człowieku, zdala od niej stojącym, to wrażenie jakiegoś choasu. W bezładnem nagromadzeniu ścian, schodów, mebli, lamp panuje ustawiczny rumor: stukanie młotków, heblowanie, bieganina i zawsze skądś dochodzące dźwięki pianina. Wokół siedzi lub snuje się gromada ludzi, którzy zdają się na coś czekać i są tem oczekiwaniem nielitościwie znudzeni, Czy są to postacie w ubraniach codziennych, czy w eleganckich strojach balowych, mundurach lub zgoła fantastycznych kostjumach, wszystkie mają w swym wyglądzie coś wspólnego; nieprawdopodobnie mocne uszminkowanie. Niektóre twarze malują się na kolor jasno-żółty, inne na heljotropowy, oczy wbija się w obwódki czerwone albo zielone itp.

Za jednem z wielu skleconych rusztowań wybucha nagle światło jaskrawo białe, przesłonięte fioletowem. Wówczas mruczy jakiś głos: „cicho!" dwa głosy za nim powtarzają donośniej: „cicho!" poczem wszyscy ci, którzy pukali, rąbali lub wrzeszczeli, milkną wreszcie. Ktoś na fortepjanie uderza w odpowiedni ton — zdjęcie rozpoczyna się. Grupa ludzi utkwiła wzrok w jednym kierunku: składa się ona z dwóch fotografów — operatorów, stojących ze swemi aparatami tuż obok siebie, i pomocników operatorów, którzy przytrzymują aparaty, władają taśmę, obliczają odległości, często też zbiegają do kantyny po gorące kiełbaski dla operatorów. Za tą grupą stoi reżyser filmu; poznać można go natychmiast — jest ogromnie podniecony, rozgorączkowany, bez tużurka. Obok niego znajdują się w pogotowiu pomocnik reżysera, rekwizytor i dwaj — trzej robotnicy. Do grupy może należeć również dyrektor wytwórni, który ma stale kwaśną minę i bez przerwy coś oblicza, oraz autor filmu, co zresztą zdarza się bardzo rzadko.

Scena, na której zdejmowana akcja się rozgrywa, różni się tem od zwykłej, że nie ma sufitu: tam, gdzie powinien być sufit, wisi most żelazny, z którego robotnicy rzucają świadło reflektorów i lamp na aktorów, tak, iż każdy z nich ma na ciemieniu jakby aureolę. Jedną scenę powtarza się czasem bardzo dużo razy: to światło zbyt migało, to bohaterka jest sama ze siebie niezadowolona, to coś w szmince nie było w porządku itp. Kiedy wkońcu efekt jest niezawodny, rozlega się głos: „Zagasić światło!!" — i w odpowiedzi na ten upragniony sygnał wszyscy rozlatują się czem prędzej. Następuje długa obowiązkowa pauza, której tak nienawidzi dyrektor wytwórni, gdyż jest to „ich" czas, dla niego — oczywiście — stracony.

Praca za kulisami filmu trwa oficjalnie od 9-tej rana do 4-tej popoł. Około w pół do czwartej uszminkowane postacie, które cały dzień znudzone snuły się w pracowni, stopniowo ożywiają się: od 4-ej bowiem liczą się już godziny „pofajerantowe", wyżej opłacane. Tylko gwiazdy filmowe zachowują się obojętnie wobec godzin nadliczbowych: oszacowały je wszak one zawczasu w swych honorarjach! Honorarja gwiazd filmowych — kończy Stern — to temat osobnego artykułu, który powinien być zatytułowany: „W krainie nieograniczonych możliwości".



— Panie szofer, pan jesteś zwolniony!
— Dlaczego? Na jakiej zasadzie? Chyba mam prawo dowiedzieć się, dlaczego mnie pan zwalnia?

Przywileje wesołych talentów.

O gażach gwiazd różnych teatrów i teatrzyków oraz dochodach wybitnych clownów w Paryżu kursują fantastyczne opowiadania. Od czasu do czasu wydostaje się jednak ścisłe dane, które zresztą... niebardzo odbiegają od fantastycznych opowiadań.

Tak np. znany piosenkarz kabaretowy Chevalier, który rozpoczął swą karjerę życiową jako sprzedawca jarzyn, pobiera obecnie za wieczór 6.000 franków. Słynna diva z „Moulin Rouge" Mistinguette dostaje 3.500 franków za występ, oprócz tego tantjemy, które napewno nie są niskie. Dwie artystki-tancerki Dolly Sisters, należące do t. zw. wielkiego numeru paryskiego, miały nieprawdopodobnie wysokie gaże nietylko w gotówce, lecz również w kostjumach; powojenny Wiedeń długo pertraktował z niemi w sprawie engagement, lecz musiał wreszcie... cofnąć się.

Niedawno w sądzie cywilnym w Paryżu toczył się ciekawy proces, ilustrujący te stosunki. Właściciel cyrku Medrano wniósł skargę przeciw trzem clownom braciom Frattellini, którzy zerwali byli zawartą z nim umowę i przeszli do cyrku konkurencyjnego. Sąd rozstrzygnął zatarg na korzyść Medrana i skazał braci Fratellini na wypłacenie mu odszkodowania w kwocie 150.000 franków. Przyjęli oni wyrok z całkowitym spokojem: odbiją sobie niezawodnie znaczną stratę — znaczniejszemi zarobkami.

Fantastyczne gaże paryskie bledną wobec sum, któremi przyciąga europejskie sławy kąpiąca się w złocie Ameryka. Rywalka Mistinguette, urocza śpiewaczka operetkowa Regina Flory, na krótko przed tragiczną śmiercią samobójczą, została wezwana do Ameryki, gdzie miała grać główną rolę w „Hrabinie Maricy" za tygodniowem wynagrodzeniem 1.500 dolarów.

Więc świat umie jednak oceniać talenty? — O tak! lecz przedewszystkiem te, które... najprzyjemniej się bawią znudzone zmysły i łechcą przytępione nerwy zblazowanych ludzi.

Odpowiedź śpiewaka z historyjki napoleońskiej znajduje tu swe pełne zastosowanie. Cesarz, udając się na zjazd pokojowy do Tylży, chciał zabrać ze sobą pewnego doskonałego śpiewaka. Gdy intendent teatru przedstawił cesarzowi, który sam wglądał we wszelkie szczegóły, wymagania artysty, cesarz zażądał sprowadzenia śmiałka do Tuilerjów i zawołał doń groźnie:

— Czyż mam dać Panu więcej, niż wynosi pensja marszałka?

Na co śpiewak odparł z pośpiechem:

— W takim razie niech Wasza Cesarska Mość każe śpiewać swym marszałkom.

Oburzony cesarz zrezygnował z zamiaru zaangażowania śpiewaka. Któż jednak dzisiaj w Paryżu — szczególniej z przyjezdnych, zwiedzających stolicę — zrezygnuje z chęci usłyszenia Chevaliera lub Mistinguette?

Z blizka i z daleka

— Lwów pod grozą szaleńców. W dniu onegdajszym (w środę) doszło we Lwowie do kilku większych awantur, wywołanych przez błąkających się po ulicach miasta umysłowo chorych. Obłąkany Czarkowski - Galejewski rozpoczął bez przyczyny strzelaninę na ulicy. Nieszczęśliwego z trudem udało się policji przy pomocy straży ogniowej obezwładnić. Równocześnie w restauracji hotelu George'a inż. W. dostał silnego ataku szału. Z trudem unieszkodliwiono go. W tym samym czasie na ulicy Gródeckiej umysłowo chory opryszek Kazimierz Broś rzucił się z nożem w ręku na przechodzącą kobietę i poranił ją ciężko.

— Podwyżka czynszu dla cudzoziemców. Rada miejska Paryża przyjęła po dłuższej dyskusji wniosek o wprowadzeniu 15-proc. podatku od czynszów, pobieranych przez właścicieli domów za lokale, wynajmowane cudzoziemcom. Uchwalono również podwyższyć opłaty za prawo pobytu obcokrajowców, przebywających w Paryżu.

— Plaga żmij. W okolicach Łęgu (na Pomorzu) ukazały się w lasach wielkie ilości jadowitych żmij. Żmije te zachowują się naogół „poprawnie", gdyż dotychczas nie zanotowano ani jednego wypadku ukąszenia. Wielkość niektórych żmij dochodzi do półtora metra.

— Poprzednicy p. Piłsudskiego. Londyński „Times", donosząc o oddaniu Belwederu przez Prezydenta Rzeczypospolitej do dyspozycji ministra Piłsudskiego, zwraca uwagę, że pałac ten jako siedziba najwyższych dostojników państwowych nie cieszy się naogół dobrą opinią. W r. 1831 — przypomina dziennik londyński — musiał zeń uciekać wielki książę Konstanty. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, jaki tam osiadł, zamordowano, — drugi musiał się stamtąd wycofać i zrzec się dostojeństwa.

— Obyczaje pruskie. Zamieszkały w Hallensee pod Berlinem przemysłowiec W. Wendt, po sprzeczce z żoną, pobił ją laską, poczem zastrzelił 6-rocznego synka i zranił się ciężko nożem kuchennym. Żona Wendta w ucieczce przed mężem wyskoczyła z okna I piętra.

— Wielki rabunek w Jugosławji. W tych dniach dokonano w Osieku śmiałego napadu bandyckiego. Niewykryci dotychczas sprawcy napadli nad ranem na kasę kolejową, zabili kasjera i zrabowali 300 000 dynarów.

— Król Alfons XIII. doktorem praw. Z okazji pobytu w Londynie króla hiszpańskiego odbyła się w uniwersytecie oksfordzkim historyczna ceremonja nadania stopnia doktora prawa cywilnego pierwszemu w historji wysokiej uczelni panującemu monarsze. Uroczystemu aktowi przewodniczył kanclerz państwa, Viscount Cave, w złotoczarnej todze kanclerza uniwersytetu w otoczeniu przystrojonych w świetne barwy parów. Dostojny doktorant w szkarłatno - purpurowej todze doktorskiej wszedł z liczną świtą wspaniale udekorowanych grandów hiszpańskich, zaś balkon obsiadły członkinie dworu hiszpańskiego i angielskiego oraz najwyższej arystokracji w tualetach balowych.

— Rekord szybkości autem. Na autodromie w Montlery osiągnięty został wszechświatowy rekord szybkości na dobę. 40-konny Renault przebiegł w przeciągu 24 godzin 4.168 klm., czyli przejechał tę przestrzeń z przeciętną szybkością 173 klm. na godzinę.

— Podróż królowej rumuńskiej do Stanów Zjednoczonych. Królowa Marja udaje się dnia 8-go września w podróż do Stanów Zjednoczonych. Z Nowego Jorku udaje się do Seattle, gdzie będzie gościem znanego miljonera Mr. Hilla. Pobyt królowej w Ameryce przeciągnie się do grudnia. Królowej ma towarzyszyć córka jej, księżniczka Helena, dwie damy dworskie, oraz adjutant.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

O przyszłość Gdyni.

(Wywiad z burmistrzem Krauzem)

Gdynia, (A. W.). Przed kilku dniami odbyło się uroczyste poświęcenie nowego dworca w Gdyni. Kwestja szybkiej rozbudowy Gdyni jako zdrojowiska, jedynego polskiego portu, leży w najżywotniejszym interesie Rzeczypospolitej Polskiej i będzie dla obcokrajowców dowodem energji gospodarczej i kultury naszego państwa. W związku z tem korespondent Ajencji Wschodniej zwrócił się do burmistrza komisarycznego m. Gdyni p. Krauzego, od którego uzyskał następujące informacje.

„Poświęcenie nowego dworca w Gdyni nadaje pewne piętno dalszej rozbudowie miasta. Nowy dworzec jest punktem oparcia, od którego powinny prowadzić wszystkie główne arterje. Między innemi od dworca weźmie początek projektowany wspaniały bulwar, szerokości 50 mtr., wiodący wprost do portu. Lecz realizacja tych i innych projektów napotyka na cały szereg przeszkód natury finansowej i materjalnej. Brak dotychczas planu regulacyjnego, który według wiadomości urzędowych i półurzędowych jest już podobno rozpatrzony i przyjęty przez odnośne ministerja, aczkolwiek w żaden sposób nie może trafić do Gdyni — celem wprowadzenia go w życie. Hamuje to wszystkie najlepsze zapoczątkowania na drodze dalszego rozwoju miasta. Szereg osób prywatnych, przedstawicieli urzędów i instytucji upatrzyło już sobie potrzebne tereny i pragnie budować, niestety, magistrat nie udziela na to koncesji, ponieważ sam się nie orjentuje (z powodu braku planu regulacyjnego), gdzie i w jakim kierunku przecięte będą ulice. W ten sposób mimo najlepszych chęci władz tutejszych kwestja rozbudowy miasta pozostaje na martwym punkcie.

„Dalszą, bardzo ważną przeszkodą rozwoju Gdyni jest kwestja kredytów. Z przyznanej subwencji rządowej w wysokości 300.000 zł. rocznie, dotychczas magistrat nic nie otrzymał, a zabiegi o krótkoterminowy kredyt państwowy pozostały głuchym echem.

„Tak palące kwestje, jak budowa ratusza, szkoły, rzeźni, gazowni, chłodni miejskich, które niezbędnie są potrzebne dla naszego eksportu mięsa, oczekują gwałtownej budowy. Również potrzebne są kredyty na wywłaszczenie terenów, przez które przeprowadzone będą najważniejsze arterje miasta.

„Trzecią sprawą jest kwestja wcielenia do miasta terenów podmiejskich, jak lasów państwowych, państwowego folwarku Radłowa-Grabowa. Na tych to terenach magistrat, rozumiejąc znaczenie Gdyni jako zdrojowiska, pragnie uprzyjemnić pobyt kuracjuszy przez stworzenie tam parku miejskiego oraz instytucji (w Grabowie) użyteczności publicznej, następnie dzielnicy robotniczej. Posiadając te tereny, magistrat będzie miał możliwości kredytowe i gwarantować zaciągnięte pożyczki własnym majątkiem.

„Projekt rządowy o zamianowaniu na Gdynię specjalnego komisarza Rządu, któryby skupiał wszystkie kompetencje poszczególnych ministrów, władze tutejsze i koła miarodajne witają z zupełnem zadowoleniem, podkreślają jednak, by pełnomocnictwa takiego komisarza rozciągały się na prawo udzielania kredytów do ustalonych granic oraz szybkiej decyzji we wszystkich sprawach rządowych, jak przydział i wywłaszczenie terenów i t. d."

Z zamieszczonych powyżej informacyj wynika wyraźnie konieczność jaknajszybszego zainteresowania się czynników rządowych sprawą rozbudowy naszego wejścia na morze. Wymaga tego zarówno życie, przybywających do Gdyni zarówno od strony lądu, jak i coraz liczniejszemi statkami obcych państw.

Komunikat w sprawie dłużników rentowych.

Zarządzeniem z dnia 25/I 1925 r. L. 4912/F powierzył Minister Reform Rolnych ściąganie i administrowanie wierzytelności Skarbu z tytułu rent b. Pruskich Banków Rentowych na obszarze województw: Poznańskiego, Pomorskiego i Górnośląskiej części woj. Śląskiego — Państwowemu Bankowi Rolnemu, Oddział w Poznaniu, który w wykonaniu tego zarządzenia utworzył dla tych wierzytelności w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 29 osobny Wydział Rent b. Banków Rentowych.

Wydział ten w najbliższej przyszłości zawiadomi dłużników o wyniku waloryzacji rocznych rat rentowych, przeprowadzonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14. V. 24 r. i 27. XII. 24., w brzmieniu ustalonem w Rozporządzeniu Ministra Skarbu z 25. III. 25 r.(Dz. Ust. R. P. Nr. 30, poz. 213), a zarazem wezwie dłużników o wpłatę zaległych rent.

Zwaloryzowane renty roczne — należy przekazywać w terminach półrocznych, t. j. na 1/X. i 1/IV. każdego roku na konto czekowe Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 207350, na które przekazać należy również zaległe z lat poprzednich raty rentowe.

Dłużnicy, którzy w latach poprzednich wpłacali z tytułu rent jakiekolwiek kwoty — winni Wydziałowi Rent przedłożyć odnośne kwity, wzdl. dowody wpłat.

Na mocy rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z 20/XI 25 r. przysługuje dłużnikom rentowym prawo uzyskania ulg przez zniżenie miar ich przechowania i przez rozłożenie zaległych rat na okres do

Wspomnianych ulg udzielać będą właściwe terytorjalne Okręgowe Urzędy Ziemskie na umotywowane wnioski, które dłużnicy winni do tych Urzędów wnieść najpóźniej do dn. 15. września 1926 r.

Okoliczności, uzasadniające uwzględnienie wniosku — winne być zaświadczone przez odnośnych pp. Komisarzy Ziemskich, wzgl. Komisarzy Obwodowych.

Wniesienie wniosku o przyznanie ulgi nie wstrzymuje jednak przymusowego ściągania 1/4 części raty rentowej, uwidocznionej w zawiadomieniach o waloryzacji, jakie dłużnicy otrzymują.

Okręgowe Urzędy Ziemskie w Poznaniu i Grudziądzu i Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu.

Zwyżka akcji.

Ostatnie dwa tygodnie dały właścicielom papierów giełdowych możność odzyskania części strat, poniesionych w ostatnich latach. Pod wpływem bowiem ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej przybrały operacje na rynku akcji i papierów procentowych bardzo ożywiony charakter. Część kulisy, spekulacja, do niedawna na walucie, przeniosła swe kapitały wskutek stabilizacji złotego — na akcje. Równocześnie skłoniły przedłużenia rozporządzenia o lichwie pieniężnej oraz spadek stopy procentowej, kapitalistów krajowych do zaniechania operacji procentowych i przerzucenia swych kapitałów na rynek akcyjny.

Optymizm jest decydującą nutą na giełdzie. Szuka ona najmniejszego choćby powodu, ażeby móc zagrać na zwyżkę. Ostatni kurs dał jej na ten cel wiele materjału; złożyły się więc przedewszystkiem na to wiadomości o nader korzystnie zapowiadających się urodzajach, wybitnie aktywnie kształtujący się bilans handlowy i płatniczy, pogłoski o ofertach zagranicy na kredyty dla przemysłu, handlu i rolnictwa i wiele innych.

Expose p. premjera Bartla wywarło w sferach giełdowych korzystne wrażenie. Jasne ujęcie przez premjera naszego położenia ekonomicznego, przedstawienie dokonanych reform i podanie programu prac, które w najbliższym czasie zostaną podjęte dla zupełnej sanacji naszego skołatanego życia gospodarczego, odbiło się rozgłośnem echem na giełdzie.

Za sprawą bardzo czujnej i ruchliwej sfery zawodowych spekulantów, nabywających naczelne papiery, wzmógł się znacznie ruch na rynku akcyjnym, przynoszący szybko się orjentującym jego uczestnikom poważne zyski. W przeciągu czternastu dni podniosły się popularne papiery o kilkadziesiąt procent.

Na wzmocnienie kursów oddziaływał początkowo w znacznej mierze brak materjału, znajdującego się w mocnych niespekulujących rękach. Jednakże z chwilą większej zwyżki porzucili t. zw. potentaci giełdowi swe wyczekujące stanowisko i wzięli w operacjach czynny udział, zasilając rynek towarem akcyjnym.

Niezależnie od tego nabywały znaczne ilości papierów prywatne banki celem pokrycia swoich dawnych zapasów akcyjnych, sprzedanych w swoim czasie dla uzyskania gotówki, potrzebnej do uregulowania swych zobowiązań podczas pamiętnego „runu" z 1925 r.

Największym wahaniom ulegały w ostatnim okresie akcje Banku Polskiego, na których koncentrowała się główne uwaga uczestników zebrań giełdowych. Chęć zrealizowania zysków powodowała od czasu do czasu silną nawet podaż, a z nią spadek kursów, tendencja jednak pozostała naogół mocna.

Pod wpływem zwyżki na giełdzie warszawskiej ożywiły się rynki akcyjne: poznański, lwowski i krakowski — a tamtejsze papiery giełdowe osiągnęły pokaźny przyrost kursów.

Polityka walutowa a polityka cen.

Im silniejsze będą podstawy dla stabilizacji złotego na odpowiedniej wysokości tem większe będą dane dla dalszej zniżki cen bez konieczności powrotu do parytetu złotego. Powrót do parytetu złotego jest tylko kwestją prestigu. W wypadku, gdyby dolar spadał w dalszym ciągu należy wątpić, czy ceny obniżyłyby się. Jedno jest pewne, że wzrósłby napewno import towarów zagranicznych natomiast duże prawdopodobieństwo przemawia za zmniejszeniem się wywozu wobec wątpliwości obniżenia cen. Innymi słowy silna zwyżka złotego zachwiać by mogła podstawami naszego bilansu handlowego.

Nowe urządzenia przeładunkowe w Tczewie.

Do Tczewa nadeszły z Ameryki specjalne rury, które będą użyte celem powiększenia siły przeładunkowej portu rzecznego w Tczewie. Zastosowanie tych rur ma umożliwić podniesienie zdolności eksportowej Tczewa do 150.000 ton węgla miesięcznie, podczas gdy obecnie dochodzi ono do 35—40 tysięcy tonn.

Zaznaczyć należy, że Tczew jako port europejski **wprowadza pierwszy inowację amerykańską.** Wobec niewystarczającej siły eksportowej portu gdańskiego rząd nasz przystąpił do rozszerzenia urządzeń kolejowych w samym porcie gdańskim. Przystąpiono do **robót kolejowych** mających na celu rozszerzenia stacji **kolejowej.** Ponadto są w toku prace, mające rozszerzyć **wybrzeże** portowe w samym Gdańsku.

Pierwszy poznański parowóz — olbrzym.

Fabryka H. Cegielski w Poznaniu zbudowała pierwszą 6-osiową lokomotywę o sile 2200 koni. Parowóz ten jest znacznie większy i silniejszy od znanych lokomotyw Baldwina. Próbna jazda pierwszej lokomotywy odbyła się na linji Poznań-Szamotuły przy obciążeniu pociągu ładunkiem 1400 ton na najtrudniejszym ze względu na wzgórza profilu kolejowym. Zaznaczyć należy, że niewykorzystano całej siły parowozu. Maszyna robi na godz. 60 klm. Po przeprowadzeniu próby komisja inżynierów stwierdziła bardzo dobry rezultat prób i przyjęła parowóz jako odpowiadający warunkom kolejnictwa.

Budowa portu rybackiego w Gdyni.

W najbliższym czasie rozpoczną się w Gdyni roboty około budowy portu rybackiego. Dzięki wyznaczonemu specjalnie na ten cel przez min. Kwiatkowskiego kredytowi w wysokości 150.000 zł na rok bieżący władze będą w możności zaspokoić tę palącą potrzebę rybołóstwa morskiego.

O ożywienie ruchu budowlanego.

W myśl ustawy o rozbudowie miast państwo pobiera podatek mieszkaniowy, z którego wpływy przechowuje u siebie. Wynosi to około 15 milionów zł. Aby te pieniądze ruszyć, konieczna jest nowelizacja ustawy o rozbudowie miast, którą rząd winien przeprowadzić w formie dekretu. Za pieniądze te **można wybudować około 5000 pokojów.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, 29 lipca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.05-9.04	9.06	9.02

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.05
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	22.20
Franki francuskie	21.45
Franki szwajcarskie	176.06
Funty angielskie	44.19
Korony austrjackie	128.68
Korony czeskie	26.93

Złoty w dniu 29 lipca 1926. (A. W.)

Gdańsk przekaz 56.45 — 56.60, gotówka 56.45 — 56.60, Berlin przekaz na Warszawę 45.78 — 46.02, na Katowice 45.78 — 46.02, gotówka 45.77 — 46.20, Londyn 45.30, Zurych 56.50, Medjolan 314.00, Bukareszt 2540, Czerniowce 2500.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 30. 7. — godz. 10-ta. (AW.) — Nieurzędowo notowano dolar **9.09** zł.; gulden 1.74½ zł. Tendencja utrzy-

Giełda towarowa.

Gdańsk, 29.7. (U). Pszenica 14 — 14.25, żyto 9.00, jęczmień pastewny 9.00, brow. 9.25 — 9.50, zimowy 8.00 — 8.50, owies 9.00 — 9.25, rzepak 22 — 22.25. Dowóz do Gdańska: żyta 120, jęczmienia 65, owsa 15, grochów 80 tonn.

Warszawa, 29.7. Na dzisiejszej Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Warszawie notowań niebyło.

Warszawa, 29.7. W Tranzakcjach wagonowych na ryż daje się zauważyć duże ożywienie. Podaż jest wystarczająca, ceny słabną, zarówno w dolarach jak i złotych. Notowano za 100 kg. fr. st. Warszawa następ. ceny hurtowe, w nawiasach podano ceny dla drobniejszych odbiorców: ryż Burmah II 9.85 — 10 dol. (1040), ryż Patna II 12.20 (12.50) dol.

Zagadkowa śmierć dziewczyny.

Tajemnica krzaków pod kościołem garnizonowym. — Przerażenie chłopców. — Trup Marji Krzysztof. — Śledztwo wstępne. — Dręcząca zagadka.

Grudziądz, 30. VII.

Wczoraj około godz. 6-tej popołudniu redakcja nasza zaalarmowana została przez jednego z naszych przyjaciół wiadomością o znalezieniu tajemniczego trupa dziewczyny w pobliżu kościoła garnizonowego.

Natychmiast wysłaliśmy na miejsce wypadku naszego przedstawiciela, który spostrzeżenia swe ujmuje w sposób następujący:

Na wzgórzu okalającym kościół garnizonowy od strony ul. Fortecznej rozsiane są gęste kępy krzaków. Zbliżam się spiesznie, po lepkim błocie ciekawy dociec istoty tragicznej zbrodni i spotykam na wstępie komisarza ekspozytury śledczej p. Szparkę, który zdążył zabezpieczyć miejsce dla zachowania ewent. śladów.

Niemym giestem wskazuje mi jeden z gąszczów.

Odchylam gałęzie i już na wstępie uderzony zostaję zgniłym odorem rozkładającego się ciała.

O krok przedemną leży skurczony trup kobiety odzianej z wiejska. Ciało przechylone na prawy bok zupełnie niewidoczne zewnątrz pod naturalnem sklepieniem z gałęzi i listowia.

Twarz pokryta zgęstniałym karzem zamienionym przez całodzienny deszcz na błoto przybrała wygląd straszny. Policzki wzdęte, jakby w śmiertelnej trwodze a poprzez wpółotwarte usta przebłyskują zęby, nadające całości jeszcze bardziej niesamowity wyraz.

Oczekujemy na zejście władz sądowo lekarskich i przez ten czas zasięgam języka.

Trup został wykryty przypadkowo przez chłopców, wałęsających się na pagórku a, ściśle mówiąc, jeden z nich 14-letni Antoni Witkowski (Forteczna 21) omal, że nie nastąpił na ciało nieszczęśliwej ofiary.

Przerażeni tym widokiem chłopcy pobiegli do miasta i zawiadomili o dokonanem odkryciu 2-gą Ekspozyturę Policji Śledczej. Po pewnym czasie rozeszła się wieść, że zmarła zagadkowo kobieta była służącą u p. mecenasa Rudki przy ul. Fortecznej nr. 8.

W istocie przybyła po półgodzinie p. mecenasowa Rudkowa stwierdziła, że jest to ciało jej długoletniej służącej.

Na widok trupa p. Rudkowa doznała tak silnego wzruszenia, że była bliską omdlenia. Z ust jej wyrwał się okrzyk: „Maryniu moja, cóż się z tobą stało? Cóżeś ty zrobiła“.

Niezadługo z ust p. mecenasa Rudki dowiaduję się, że nieszczęśliwa ofiara tragicznj śmierci Marja Krzysztof l. 41 rodem z Tarnopola była na służbie około 10 lat a przed 7 dniami służbę wymówiła i otrzymawszy wypłaconą większą sumę pieniędzy opuściła mieszkanie swych chlebodawców.

Dowiaduję się jednocześnie, że Marja Krzysztof posiadała usposobienie nerwowe i skłonności awanturnicze, pod wpływem których oddalała się niejednokrotnie na parę dni z domu, poczem, jak gdyby nic nie zaszło, wracała do służby. Przywary te, aczkolwiek niechętnie, tolerowano, zważywszy na długoletnią służbę i to, że nieboszczka odznaczała się pracowitością i przywiązaniem do swych państwa.

Rozmowę tę przerywa nadejście sędziego śledczego dr. Manisali'ego oraz lekarza tut. Szpitala Miejskiego dra Walentowskiego.

Po zamianie kilka zdań z p. komisarzem Szparką obaj panowie opanowują sytuację terenowo i przystępują do fachowego badania.

Rozpoczyna się rozpoznawanie śladów ze szczegółowem uwzględnieniem tych drobnostek, które napozór nic nie znaczące, dla oczu fachowca przedstawiają wartość ogromną i stanowią przeważnie o wykryciu najbardziej tajemniczych i skomplikowanych morderstw.

Przy zmarłej znaleziono książeczkę do nabożeństwa i 3 zł. 50 gr. w monecie brzęczącej.

Dochodzenie doraźne trwało około pół godziny. Sędzia jak i lekarz stoją wobec zagadki.

Śladów zewnętrznych śmierci gwałtownej mimo dokładnych badań — stwierdzić niepodobna.

Zbliżam się po chwili do sędziego: „Czy p. sędzia natrafił na ślad, dający jakieś konkretne dane, dotyczące przyczyny śmierci dziewczyny“?

„Na razie trudno kwestji przesądzać wyjaśnia dr. Manisali Śladów zewnętrzn. na odkrytych miejscach ciała znaleźć nie można. Kilka sińców na rękach i przedramieniu — nie wchodzi w rachubę — mogą być usprawiedliwione zwykłemi zajęciami codziennemi, wykonywanemi przez nieboszczkę. Rzecz prosta, że dużo wyjaśni nam sekcja lekarska. Istnieje możliwość dokonania nad zmarłą mordu rabunkowego tak, jak nie wykluczonem jest, że ś. p. Marja Krzysztof pieniądze posiadane przy sobie zgubiła — co doprowadzić mogło nieszczęśliwą do takiej rozpaczy, że popełniła samobójstwo przez otrucie. Ciekawem również jest i to, że zmarła w chwili jej odnalezienia miała twarz zasłoniętą chustką, okrywającą jej ramiona“.

W międzyczasie człowiek z siekierą przystąpił do ścinania krzewów, aby umożliwić fotografowi dokonania zdjęć.

Po sfotografowaniu ciało ś. p. Marji Krzysztof przewiezione zostało do kostnicy przy szpitalu Miejskim, gdzie dzisiaj dokonaną zostanie sekcja zwłok w obecności władz sądowych.

A więc dzisiaj spodziewać się można wyjaśnienia tego tajmniczego zgonu.

Dopiero z zapadnięciem zmroku przedstawiciele władz opuścili miejsce tragicznego wypadkn, a przemoknięta publiczność, wśród której — rzecz charakterystyczna — przeważały kobiety, powoli wracała do miasta, gubiąc się w domysłach nad rozwiązaniem tej dręczącej zagadki.

W ostatniej chwili urząd śledczy zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich mieszkańców miasta, którzy w tej tajemniczej sprawie mogliby udzielić pewnych informacji o zgłoszenie się osobiste do Ekspozytury przy ul. Kościelnej pokój 10.

Znowu „imć ks. Hajduk“ przed sądem.

Anonimowy oszczerca. — Moralność jakich mało. — Kwiatek z roboty agitacyjnej hodurowców. — Na razie tylko miesiąc więzienia.

Grudziądz, dn. 30. 7.

W dniu wczorajszym odbyła się przed tutejszym sądem powiatowym rozprawa przeciw agitatorowi kościoła narodowego „braciszkowi“ Hajdukowi. W rzeczy samej było to aż 14 rozpraw różnego rodzaju, które też odpowiednio przez sąd potraktowane, zajęły wczoraj na cały dzień wokandę. Większa część tych spraw, bo prawie 13 tyczyły nielegalnego odbywania, i urządzania zebrań publicznych i obrazy wiary rzymsko-katolickiej.

Cztery rozprawy zostały ze względów formalnych odroczone. W dziewięciu wypadkach zapadł wyrok uniewinniający dla braku znamion czynu karygodnego. Mimo tego p. prokurator we wszystkich wypadkach wniósł odwołanie do wyższej instancji. Główną i najwięcej godną zanotowania była druga z kolei rozprawa przeciw Hajdukowi i niejakiemu Radzymińskiemu o obrazę w piśmie profesora Tkaczyka. Akt oskarżenia zarzucał obu oskarżonym, że wysłali do tegoż profesora z chęci zemsty listy z pogróżkami, z których jeden zawierał tyle plugawych wyrazów, że p. prokurator zażądał rozprawy tajnej. Sąd po naradzie uchwalił tajność rozprawy z dopuszczeniem obecnych przedstawicieli „Głosu Pomorskiego“ i „Gazety Grudziądzkiej“. Hajduk i Radzymiński z zawodu formiarz, mówiący źle po polsku, wyparli się inkriminowanego czynu. Rzeczoznawca-grafolog p. Gęstwicki jednak stwierdził, że list pisany anonimowo w porównaniu z innemi próbkami pisma Hajduka ponad wszełką wątpliwość pochodzić musi z pod pióra jednej ręki, a zatem winę oskarżonego Hajduka stwierdzić można niezbicie. To też sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Hajduka na 1 miesiąc więzienia. Radzymińskiego sąd uwolnił od winy i kary. Wyrok przyjęty został przez licznie zebraną publiczność z zadowoleniem.

Otóż dowód, jakiemi nędznemi środkami posługują się Hodurowcy w pracy agitacyjnej i walce przeciw Kościołowi Katolickiemu. — I taki oszczerca przywłaszcza sobie miano księdza. **T. Z.**

Katastrofa samolotowa na lotnisku w Grudziądzu.

Samolot strzaskany. — Lotnicy odnieśli rany.

Grudziądz, 30 lipca.

Wczoraj na lotnisku w Grudziądzu w godzinach południowych podczas lądowania uległ wypadkowi samolot 4 pułku lotniczego marki „Potez“, należący do oficerskiej szkoły lotniczej. Pilot por. Karczmarczyk został ranny w twarz, obserwator por. Krasnopolski ma złamaną nogę, oraz rany na głowie i twarzy. Podwozie samolotu zostało zniszczone. Obaj oficerowie należeli do oficerskiej szkoły lotniczej.

Zatonięcie 6 kobiet pod Kozienicami.

Przyczyna nieszczęśliwego wypadku niewyjaśniona.

Lublin, (AW) 29. 7. Onegdaj o godz. 7-ej wiecz. kilka osób powracało z odpustu w Pawłowicach w pow. garwolińskim. W czasie przejazdu łódką przez Wisłę pod wsią Samobodzie, powiatu kozienickiego, z nieustalonej dotychczas przyczyny około 10 osób wypadło z łódki. Dwuch mężczyzn i jedną kobietę zdołano wydobyć z wody i przywrócić do życia. Pozostałych zaś 5 czy 6 kobiet utonęło i nie zdołano ich odnaleść, a ni też ustalić nazwisk. Poszukiwania są w toku. Dochodzenie prowadzi policja.



POD ZNAKIEM KIEPSKICH INTERESÓW
— Jak daleko mogę obciąć?
— Choćby całą głowę!

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 30 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 30-go lipca Abdona m.
Sobota 31-go Ignacego Loj.
Wschód słońca 4 17 zachód 19 54
Wschód księżyca 22 46 zachód 10 58

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** KINO ORZEŁ. Od czwartku podwójny program „Miłosny Szał“ z Lyą de Putti w 7 aktach oraz dramat detektywny z genjalnym linoskokiem „Zwycięzca Sherloka Holmesa, ponadto wesoły nadprogram. — W niedzielę o godz. 2-giej popoł. przedstawienie dla dzieci 15 aktów wesołej komedji z Tom Miksem.

—** NOCNE DYŻURY APTEK: od 24 do 30 lipca włącznie apteka „pod Koroną“ ulica Wybickiego 39, tel. 137 i apteka „pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska 26, tel. 399.

*

—* **NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE ŚW. STANISŁAWA.** W czasie od 1 sierpnia do końca września odbywać się będą nabożeństwa w kościele św. Stanisława (garn.) o godz. 10-tej, w kościele Św. Krzyża na Chełmińskiem Przedmieściu nabożeństw wojskowych w tym czasie nie będzie.

Ks. Łęga, proboszcz garn.

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenie państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Dziś w południe temperatura 17.1° Cel., wilgotność 70 proc., stan nieba dość pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: depresja nad Islandją ogarnia morze Norweskie. Niskie ciśnienie nad północną Polską i Bałtykiem, drugi obszar niżowy nad Łotwa i Eestonją. Wysokie ciśnienie nad Hiszpanją i zatoką Biskajską.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Wzrost zachmurzenia począwszy od zachodu i północy kraju. Opady. Dość chłodno. Wiatry z kierunków południowo - zachodnich.

—** Z POMORSKIEGO ZW. PRAC. UMYSŁOWYCH Dnia 27 bm. odbyło się ogólne zebranie Związku. Prezes p. Kwiatkowski zagaił zebranie o godzinie 7 min. 30 hasłem „Cześć“ i dał obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od 15 czerwca do dnia dzisiejszego, prosząc jednocześnie członków o współpracę, jedność i solidarność aby się ściśle łączyli pod sztandarem Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych.

Następnie przystąpiono do wyboru celem uzupełnienia Zarządu i to z powodu złożenia mandatu przez p. Szubrycha a zwolnienia z obowiązków p. Ziółkowskiego z członkostwa Zarządu na miejsce których wybrano pp. Moczulskiego Jana i Brózdę Edmunda. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Bobrowskiego w miejsce ustępującego p. Małeckiego, zaś do Sądu Honorowego z powodu rezygnacji p. Szołczyńskiego wybrano p. Mistelskiego. W sprawch organizacyjnych, taniej kuchni, delegacji do Ministerstwa i Województwa wygłosił treściwy referat p. prezes Kwiatkowski.

W dyskusji zabierali głos pp. Michalski, Brózda, Rokoszewski, Wolski, Tomaszewski i inni. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął o godzinie 9 min. 55 p. prezes zebranie słowem „Cześć!“

—** **Z IZBY SKARBOWEJ.** W najbliższych dniach rozpocznie urzędowanie w Pomorskiej Izbie Skarbowej dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Starogardzie p. radca Utschek, który obejmie referat w dziale podatków bezpośrednich.

—** **SPRAWY PODATKU MAJĄTKOWEGO.** Wczoraj odbyło się w naszem mieście posiedzenie komisji odwoławczej dla spraw podatku majątkowego. Na posiedzeniu przewodniczył p. nacz. Bromberger. Komisja załatwiła przeszło 500 odwołań.

—** OSTATNI TERMIN PŁATNOŚCI ZALICZKI ZA I. KWARTAŁ BR. podatku przemysłowego upływa w dniu 31 lipca br. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca zainteresowanym uwagę, że w wypadku niezapłacenia w tymże terminie zaliczki za I. kwartał br. płatnicy utracą prawo do korzystania z rozłożenia na 2 raty i odłożenia terminu płatności zaliczki za podatek przemysłowy za II. i III. kwartał.

Równocześnie przypominamy, że do 31 lipca od zaległości podatkowych liczą władze skarbowe tytułemm kar za zwłokę po 1½ proc. miesięcznie. Płatnicy, którzy uiszczą zaległości podatkowe w czasie od 1 do 15 sierpnia płacić już będą 2 procent miesięcznie.

—** ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. W niedzielę, dnia 1-go sierpnia o godzinie 1-ej w południe odbędzie się w sali Hotelu Warszawskiego zjazd właścicieli nieruchomości.

Chodzi tu o powzięcie uchwał w sprawach poważnych, dotyczących sprawv budownictwa, ustawy o ochronie lokatorów itp.

Ruch towarzystw.

—(rt) **B a c z n o ś ć S o k o l i!** Na Zlot do Świecia wyjazd parowcem w niedzielę, dnia 1-go sierpnia br. o godzinie 7-mej rano z przystani p. Szulca. Sprzedaż biletów do godziny 6 wiecz. codziennie w składzie czekolady „V e n e t i a" ul. Mickiewicza 4, po godzinie 6-tej przy kasie kina „Apollo". U w a g a: Bilety sprzedaje się tylko do soboty wieczora godziny 9-tej. Cena biletu powrotnego 3,— zł.

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 30-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. Na porządku dziennym wykład ks. dziekana D e m b k a. — O liczny udział członkiń uprasza uprzejmie (7557) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 2-go sierpnia o godzinie 7,30 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Na porządku obrad sprawozdanie przewodniczącej pani Kruszonowej z zebrania Głównego Zarządu Kat. Związku Polek w Poznaniu, referat o Kongresie Eucharystycznym w Ameryce na podstawie dzienników chicagowskich, śpiew, deklamacja, sprawa wycieczki i inne ważne sprawy. Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. O jaknajliczniejszy udział uprasza jaknajuprzejmiej **Zarząd.**

—(rt) **Nadzwyczajne walne zebranie** członków Rej. Hurt. Tyt. Inw. Spółdz. odbędzie się w czwartek, dnia 5-go sierpnia 1926 r. wieczorem o godzinie 6,50 w lokalu p. Kaubego („Apollo"), które jest nieodwołalne. W razie niestawienia się odpowiedniej ilości członków, odbędzie się zebranie pół godziny później, na którem powzięte uchwały będą prawomocne. (7570) **Członkowie.**

—(rt) **Zawiadomienie! Chór Męski „Echo"** zawiadamia swych członków, że generalne próby pieśni konkursowej odbędą się w sobotę, dnia 31-go lipca 1926 r. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem". Członkowie czynni, chcący brać udział w zjeździe stawić się winni obowiązkowo. Zarazem podaje się do wiadomości, że w sobotę, po próbie generalnej odbędzie się zebranie informacyjne, dotyczące różnych spraw ze zjazdem związanych, który jak wiadomo, odbędzie się dnia 1 sierpnia w Chełmży. Na wyżej wspomniany zjazd specjalnie zaprasza się członków nieczynnych i sympatyków towarzystwa, albowiem będzie to pierwszy oficjalny występ Chóru Męskiego „Echo", który zadecydować ma o żywotności towarzystwa. Odjazd na zjazd dnia 1-go sierpnia br. o godzinie 5,35 rano. Zbiórka o godzinie 5-ej na dworcu kolejowym. Cześć Pieśni! **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Śmierć wskutek nieoględności).** Aczkolwiek jest znana szkodliwość picia wody po spożyciu owocu, ciągle zdarzają się takie wypadki, ze skutkiem opłakanym. Parę dni temu zjadła 11-letnia córka rolnika P. z wybudowania świeckiego porcję jagód czarnych, poczem napiła się wody. — Wkrótce zachorowała i mimo natychmiast zawezwanej pomocy lekarskiej, zmarła. — Podobny wypadek zdarzył się w Sartowicach. Oberżysta Sch. wróciwszy zgrzany do domu, a napiwszy się wody, niebawem skonał wśród okropnych boleści.

—** **KOBYŁY pod Chełmnem. (Zabójstwo).** Przy pracy żniwnej w Kobyłach poróżnili się dwaj robotnicy, Fronczak i Jan Jankowski, w następstwie czego Jankowski uderzył Fronczaka trzonkiem od wideł. Ten wyrwawszy Jankowskiemu widły, pchnął go tak silnie w głowę, iż tenże straciwszy przytomność runął na ziemię, a upadając wbił sobie ostrze wideł w mózg, wskutek czego po kilku godzinach wyzionął ducha. Sprawcę zabójstwa aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Chełmnie. Dochodzenia sądowe w toku.

—** **TORUŃ. (Wydalenie ze służby b. strajkujących).** Pracownicy biurowi zakładów użyteczności publicznej, którzy brali udział w ostatnim strajku, nie zostali przyjęci ponownie do pracy. Skład biur został już skompletowany i wszystkie biura funkcjonują normalnie.

—** **WĄBRZEŹNO. (Utonięcie.)** W poniedziałek, dnia 19 bm. utonął w tut. jeziorze p. Wacław Sankiewicz ,lat 19, z Wielkich Radowisk, który przyjechał na wakacje. Nieszczęśliwy wybrał się do kąpieli i natrafiwszy na głębię — zanim ktoś mógł się zorjentować, poszedł na dno. Pomimo dwudniowych poszukiwań i kilkunastokrotnego zaciągania sieci — zwłok dotychczas wydobyć nie zdolano. Zaznaczyć musimy, że woda w tem miejscu, gdzie wypadek powyższy się zdarzył, ma około 30 metrów głębokości i dlatego ostrzegamy, aby nikt się tam nie kąpał, nie umiejąc dobrze pływać.

Krwawa rozprawa wyrzutków społeczeństwa

Noże i kule rewolwerowe sprawowały samosąd. — 2 oprryszków legło na bruku.

Warszawa, 29 lipca.

Plac Kazimierza Wielkiego był wczoraj wieczorem widownią krwawej rozprawy.

Zaczęło się w restaur. Żuchowskiego, gdzie przy jednym stole zasiadło czterech znanych policji rzezimieszków utrzymujących do spółki dom schadzek przy ul. Krochmalnej.

„Wspólnicy" wszczęli kłótnię. Gdy wdał się w nią gospodarz restauracji Bielecki,**oberwał butelką w łeb i padł nieprzytomny.**

Kompanja kłóciła się dalej. W **pewnej chwili poszły w robotę noże.** Jeden z uczestników bójki Piotrowski Stanisław został na placu **z czterema ranami w brzuchu.**

Trzej pozostali wspólnicy Rąbisz Bronisław, Lewandowski Józef i Laskowski Stanisław zbiegli.

Wezwane Pogotowie przewiozło ciężko rannego do szpitala na Czystem.

W dwie godziny potem doszło do drugiego krwawego starcia.

Przyjaciele Piotrowskiego dowiedziawszy się o zajściu u Żuchowskiego uzbroili się w rewolwery i ruszyli na poszukiwanie nożowników.

Spotkano ich na ul. Towarowej w pobliżu pl. Kazimierza i tu **przyszło do strzelaniny.**

Z obu stron razem padło około 20 strzałów. Laskowski Józef padł ranny w piersi. Towarzysze jego zbiegli — szuka ich policja.

Katastrofy lotnicze pod Gdańskiem.

GDAŃSK, 28. 7. Na rozpoczętym tutaj konkursie lotniczym doszło do niebywałej katastrofy.

Dwupłatowiec A. F. G. 60 z powodu defektu motoru zmuszony był wylądować na pełnym morzu, przyczem lotnik Haase wraz ze swym towarzyszem Kolbem wpadli do morza. Usiłując się ratować, chwycili się obaj przyczepionego do aeroplanu czółenka.

Kolbemu udało się wejść z powrotem na aparat. Haase zaś którego Kolbe z powodu utraty sił i gwałtownych fal nie mógł wciągnąć za sobą **zginął w nurtach. Zwłok jego nie odnaleziono.**

GDANSK, (AW) 29. 7. W związku z odbywającym się tutaj konkursem lotniczym, nastąpił wczoraj jeszcze jeden wypadek, **zakończony śmiercią lotnika Repperta**

Aparat L. F. 9 wzniosł się z lotniska z trzema osobami i z niewiadomej przyczyny spadł w Warnemünde opodal Misdroy Dwuch pasażerów **wyszło cało, uratowawszy się skokiem z aparatu.**



NIEZŁA PROPOZYCJA.
— Popatrz Antoś, jak on wspaniale lata...

—** **WĄBRZEŹNO. (Śmiertelny wypadek).** W czwartek w godzinach wieczornych zdarzył się w naszem mieście straszny wypadek, zakończony śmiercią jednego z funkcjonarjuszy kolejowych. Oto śp. Fryderyk Bock, prowizoryczny monter sygnalizacji wszedł na drabinkę celem zerwania kilku gruszek. Nagle gałąź o którą oparta była drabina, złamała się a ś. p. Brock runął w dół — nadziewając się brzuchem na ostro zakończone sztachety. Pomimo niezwłocznej pomocy, nieszczęśliwy zmarł w piątek o godz. 11-tej wieczorem, po trzydziestu kilku godzinach szalonych męczarni, gdyż poszarpane przez sztachety wnętrzności nie dały się w żaden sposób pozszywać.

—** **LASKOWICE. Tow. Powstańców i Wojaków w Laskowicach** obchodzi dnia 1. 8. br. swoje święto strzeleckie na własnej strzelnicy w Belnie z następującym programem: 1) o godz. 6,50 wspólny odjazd pociągiem do kościoła parafj. w Jeżewie, 2) o godzinie 8-ej z powrotem. 3) o godzinie 8,45 zbiórka przy Dębie Wolności; 4) o godzinie 9-ej odmarsz z sztandarem i orkiestrą 16 p. a. p. do strzelnicy; 5) o godzinie 9,45 rozpoczęcie strzelania; 6) o godzinie 19-ej zakończenie strzelania; 7) o godzinie 19.15 odmarsz z strzelnicy do Laskowic, gdzie się odbędzie zabawa taneczna na sali p. Kohnertowej. Podczas strzelania koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p., rozmaite gry dla członków, gości i młodzieży. **Zarząd.**

—** **CHOJNICE. (Tajemniczy trup na torze kolejowym).** Tajemniczy trup znaleziony został na torze kolejowym Chojnice—Człuchowo w odległości półtora kilometra od stacji Chojnice, trup płci żeńskiej, liczący około 55 lat, z ciężką raną na głowie. Przypuszczalnie osoba ta, jadąc pociągiem tranzytowym do Niemiec, wypadła nieszczęśliwie z wagonu, ponosząc śmierć natychmiast, o czem świadczy głęboka rana w czaszce. Przyczynę śmierci ustali śledztwo, które natychmiast wdrożono.

—** **GDYNIA. (Ruch turystyczny Pomorza).** Dzięki inicjatywie władz ruch turystyczny na Pomorzu jest w tym roku bardzo silny. W każdej miejscowości od wsi Dębek aż po Hel panuje wielkie przepełnienie. W związku z tem ożywił się znacznie ruch budowlany na wybrzeżu. Charakterystycznem jest, iż Sopoty są w sezonie bieżącym niemal puste. Frekwencja gości wynosi parokrotnie wyższą liczbę normalnej ilości z przed kilku lat. Wogóle podkreślić należy, iż zrozumienie dla klimatu morskiego uczyniło bardzo szerokie postępy w społeczeństwie polskiem i urok morza polskiego ściąga letników z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej.

Z całej Polski

—* **INOWROCŁAW. (Wykrycie afery przemytniczej).** Władze skarbowe wpadły na ślad wielkiej afery przemytniczej, polegającej na przemycaniu tytoniu zagranicznego z Gdańska. Na skutek zarządzenia władz skarbowych policja aresztowała dziś kilka osób wmieszanych w tę sprawę. Tytoń przemycano w klatkach na drób.

—* **WARSZAWA. (Wykrycie bandy „Braci Nocy").** Wykryto tu bandę, która pod tą sensacyjną nazwą dopuszczała się szantażów na szkodę kilku tut. kupców. Przysyłano zwykle list z trupią główką i żądaniem złożenia w oznaczonem miejscu 250 dol. w przeciwnym razie grożono śmiercią. Pogróżki te powtarzane były poźniej telefonicznie. Zawiadomiona przez zainteresowanych policja, zarządziła energiczne poszukiwania, owocem których było schwytanie herszta wymusicieli Wolfa Mełameda, żyda, karanego kilkakrotnie więzieniem za oszustwa i szantaże. Niebawem zostaną uwięzieni jego domniemani wspólnicy.

—* **ZAKOPANE. (Policjant przejechany przez samochód).** Mimo dawanych znaków szybko przejeżdżający samochód najechał na stojącego funkcjonarjusza policji silnie go kontuzjując, poczem ze zdwojoną szybkością sprawca kontuzji umknął. Kontuzjowany policjant doznał krwawienia mózgu i porażenia prawej części ciała. Przeprowadzone energiczne śledztwo odnalazło szofera, który przyznał się do winy.

—* **LUBLIN. (Straszliwe samobójstwo).** Onegdaj we wsi Gutów pow. łukowskiego popełnili samobójstwo małżonkowie Jan i Bronisława Bancerz. Samobójstwa dokonali przez poderżnięcie sobie gardła nożem. Pada podejrzenie, że najpierw mąż poderżnął gardło żonie, następnie zaś sobie. **Małżonków** przewieziono w stanie ciężkim do szpitala powiatowego. Przyczyna samobójstwa nie ustalona. Dochodzenia w toku.

—* **LWÓW. (Dalsze aresztowania szpiegów).** Donoszą tu z Jarosławia o nowych aresztowaniach w związku z wykrytą niedawno aferą szpiegowską. Aresztowany został naczelnik straży ogniowej Kiryluk, który został odesłany do więzienia garnizonowego w Przemyślu. Aresztowano pozatem w Krewanówce pod Jarosławiem b. alumna grecko-katolickiego kościoła Jana Sobola. Rewizja przeprowadzona u niego ujawniła szereg obciążających go dokumentów, notatek, szkiców i map.

—* **LWÓW. (Rozbice kasy powiatowej).** Donoszą tu z Dobromila, że zamaskowani sprawcy wtargnęli do biura miejscowej Rady Powiatowej i rozbiwszy kasę zabrali 1600 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

—* **WILNO. (Wieś pastwą pożaru).** Wieś powiatu oszmiańskiego Lipniszki padła pastwą pożaru. Z nieznanych powodów zajęła się jedna z chat włościańskich, przyczem pożar z niezwykłą szybkością rozszerzył się. 80 domów spłonęło, między innemi dom, w którym znajdował się sąd pokoju. Mieszkańcy spalonej części wsi nie zdołali uratować w przeważnej części dobytku, ofiar z ludzmi jednak nie było.



— Nad czem się tak zamyśliłeś znowu?
— Myślę o tych biednych mahometanach co po kilkanaście żon mają.

Wiadomości sportowe.

Zawody pływackie w Krakowie odbyły się z udziałem doskonałych pływaków węgierskiego M. A. C.-u, którego drużyny vater polo pobiły Jutrzenkę 15:0, a Cracovię 17:1.

W meczach piłkarskich Wisła pobiła Podgórze 4:0, a Makabi — Spartę 3:2.

Rekord polski w biegu na 100 mtr. ustanowiła zawodniczka Sokoła poznańskiego Kasprzakówna w czasie 13,6 sek.

W Łodzi mistrzowska drużyna Turystów pokonała Jutrzenkę z Krakowa 6:1. We Lwowie mecze dały wyniki: Czarni — Sparta 2:0, Hasmonea — Polonja 3:2.

Mecz Nurmi — Vide na dystansie 5000 mtr. wygrał fenomenalny Finn w czasie 14 min. 36,1 sek. Czas Vidego wynosił 14:55,3 sek.

ZAWODY TENNISOWE O PUHAR DAVISA.

Francuzi pobili Anglików.

W miejscowości kąpielowej Cabourg Francuzi pobili Anglików w zawodach tennisowych o puhar Davisa.

W ten sposób Francja wyszła zwycięska w grupie europejskiej i spotka się ze zwycięzcą grupy amerykańskiej, który będzie prawdopodobnie zwycięzca meczu Japonji z Ameryką.

Mistrzostwa Polski lekkoatletyczne i tenisowe.

Sierpień będzie dla sportu polskiego miesiącem wielkich wydarzeń. Tak więc 8 sierpnia odbędzie się w Poznaniu piłkarski mecz międzypaństwowy Polska-Finlandja, na który „Przegląd Sportowy" rozpisał ciekawy konkurs z 50-ciu nagrodami, 11 sierpnia grać będzie z Polonją słynny Hakoach z Wiednia, 14 i 15 sierpnia odbędą się w Warszawie doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, a 25—31 sierpnia mistrzostwo tenisowe we Lwowie.

Znów wielkie sukcesy Czetwertyńskiego.

Na międzynarodowym turnieju w Vichy bierze udział polski mistrz Stanisław Czetwertyński. W ćwierćfinale pokonał on zeszłorocznego zdobywcę „Coupe de Vichy" Daneta 7 : 5 4 : 6 6 : 3, w półfinale zwyciężył Polignac'ego 6 : 4 6 : 1. Do finału staje przeciwko świetnemu Plaixowi, który w półfinale pokonał Tournesena 14 : 12 6 : 3. W grze podwójnej para Czetwertyński — Brossy weszła do półfinału.



NA BOISKU.

— Popatrz, jak dzisiaj klub „Herkulozja" zarobi; jak ci ludziska cisną się do kasy.

— Głupcze, oni wszyscy żądają pieniędzy z powrotem, bo mecz się nie udał.

Jak gen. Komisarow „nabrał" policję amerykańską.

New-York, (CEPS). Policja amerykańska ma obecnie wielki kłopot z pewnym sprytnym Rosjaninem, generałem Komisarowem, który niedawno przyjechał do Ameryki celem wygłoszenia szeregu odczytów. Komisarow pozostał w Ameryce dłużej, niż mu to władze amerykańskie pozwoliły, i zajmował się handlem, sprzedając koszule. Następnie jednak porzucił swój zawód kupiecki, stając się tragarzem ulicznym.

Ponieważ jednak Komisarowowi sprzyjało szczęście otrzymał wkrótce po tem nominację na stanowisko głównego doradcy politycznego u metropolity sowieckiego w Ameryce, Kedrowskiego.

Władze amerykańskie nie zamierzały jednak pozostawić pana Komisarowa dłużej na terytorjum amerykańskim, i poleciły jednemu ze swych urzędników policyjnych przeprowadzić wysiedlenie p. generała ze Stanów Zjednoczonych. Sumienny urzędnik udał się niezwłocznie po otrzymaniu odnośnego rozkazu do mieszkania p. Komisarowa, który mu osobiście otworzył drzwi.

— Czy mógłbym mówić z p. Komisarowem?

— P. Komisarow wyszedł do miasta przed 5-ma minutami — odpowiada sprytny pan generał, z zimną krwią.

— A dokąd poszedł? — pyta grzecznie urzędnik.

— Do mieszkania ks. Czeczila.

Urzędnik zapisał sobie ks. Czeczila, udając się niezwłocznie do niego.

Tu ku wielkiemu zdziwieniu urzędnika oświadczono mu jednak, iż Komisarowa nigdy tam nie widziano.

Teraz dopiero zorjentował się urzędnik, że padł ofiarą dowcipnego oszusta, który oczywiście w międzyczasie ulotnił się ze swego mieszkania. Policja nowojorska wysłała kilku detektywów w pogoń za „dzielnym" panem generałem.

Rózgi zamiast pałaszy.

Ojciec i bona przeszkodził pojedynkowi smarkaczów.

W Ostendzie (Belgja) odbył się niezwykły pojedynek na pałasze. Najstarszy sekundant miał lat 14, obaj stający na mecie byli w równym wieku, mieli po lat 12. Starciu przeszkodził ojciec jednego z sekundantów i bona jednego z pojedynkujących się. Przyczyną zatargu honorowego — kobieta.

ROZMAITOŚCI.

× **Dywan ze skalpów ludzkich.** W Ameryce w miejscowości Strong- Oak, na ostatnim skrawku niepodległego terytorjum czerwonoskórych, zamieszkuje Indjanin, posiadacz najdziwaczniejszego dywanu na świecie. — Tkanina jest sporządzona ze stu siedemdziesięciu koafiur ludzkich, t. zw. „skalpów", które tubylcy zdjęli przed laty wraz ze skórą z czaszek „bladych twarzy".

Desenie powstały ze zmieszania włosów czarnych, jasnych i rudych. — Indjanie przechowują ów dywan jako największą relikwię, używają go też do leczenia febry. Jeżeli człowiek, opanowany przez zimnicę, położy się na nim choćby na chwilę, choroba niezwłocznie ustąpi. — Bogaci Amerykanie próbowali wyhandlować ten ponury zabytek przeszłości, jednak bezskutecznie.

× **Co 71-szy człowiek kuli ziemskiej posiada własny samochód.** Amerykański departament handlu stwierdził w swej statystyce na całej kuli ziemskiej, że jeden samochód przypada na 71 mieszkańców.

Stosunek ten jest różny w różnych krajach: w Stanach Zjednoczonych jeden samochód przypada na 6 mieszkańców, w Chinach natomiast — na 31.871 mieszkańców.

× **Torpedy z wódką.** Na nowy pomysł wpadli przemytnicy napojów alkoholowych do Stanów Zjednoczonych. Oto wypuszczają z okrętów swych automatycznie działające, a napełnione wódką torpedy, które przepłynąwszy znaczną przestrzeń pod wodą, przybijają do brzegu w miejscu, w którem oczekują na nie przemytnicy. Odkrycia tego dokonali celnicy amerykańscy, aresztowawszy na oceanie Atlantyckim, w strefie zakazanej, trzymasztowy żaglowiec angielski „Rosie". Na żaglowcu tym znaleziono ładunek napojów alkoholowych wartości 300,000 dolarów, a przy bliższych oględzinach okrętu, stwierdzono, że posiada doskonałe urządzone rury do wyrzucania torped, oraz torpedy, które napełniane wódką, dążyły do punktu, znanego kapitanowi okrętu i przemytnikom.

× **Kanarek zamiast befsztyka.** Amerykanie nie lubią czekać w restauracji na zamówione potrawy. Mają jednak inną słabość: lubią bardzo słuchać śpiewu kanarków. Skorzystał z tego pewien właściciel restauracji w Nowym Jorku i umieścił w sali wielką klatkę z kanarkami, które ładnie śpiewają. Wobec tego kucharz ma czas na usmażenie befsztyków.

× **Kosztowna przyjemność.** Oficjalne dane statystyczne wykazują, że Stany Zjednoczone zużyły w ubiegłym roku za 47 miljonów dolarów (sic!) gumy do żucia (chewing gum). Jest to nie mniej, nie więcej jak wartość 700 miljonów klg. chleba pszennego. Bogaty kraj.

× **Miasto, w którem policja jest zbyteczna.** „Matin" donosi z Londynu, że na wyspie Wight w Anglji w miasteczku z pięcioma tysiącami mieszkańców noszącem nazwę św. Heleny, zniesiono ostatni posterunek policyjny. Ludność tamtejsza jest tak spokojna i uczciwa, że wszelka opieka policji okazała się zbyteczną. Od lat kilkunastu nie popełniono tam żadnej kradzieży ani morderstwa.

Jak utrzymują starzy mieszkańcy, 40 lat temu nawet we dnie niebezpiecznie było chodzić po ulicach wysepki, na której dziś panują tak idealne stosunki.

× **Niespodziewany skutek wylewu.** Na Węgrzech w komitacie Csaad, wskutek podmycia wybrzeża rzeki Maros przez wylew, znaleziono wiele bronzowych naczyń i ozdób. Archeologiczne badania stwierdziły, że naczynia te pochodzą z wczesnej epoki bronzowej i liczą więcej niż 4000 lat.

× **Ostatni krzyk reklamy literackiej.** Nawet życie intelektualne amerykanizuje się we Francji coraz bardziej! Grono finansistów nowojorskich zamierza założyć w Paryżu „Centralne biuro popierania młodych literatów". Instytucja ta podejmować się będzie — za odpowiednią opłatą — nietylko wydawnictwa nieznanych utworów, napisanych przez „przyszłe sławy" ale również, i to stanowi właściwy zakres działania tego biura amerykańskiego reklamowania młodych autorów. Finansiści są przekonani, że przedsiębiorstwo prosperować będzie szybko i doskonale. Zdaje się, iż ta spekulacja na psychologję tłumu okaże się słuszna.

× **Rozrywki więzienne.** Dyrekcja znanego więzienia stanu New-York, Sing-Sing, urządziła konkurs literacki na najlepszą nowelę, napisaną przez więźniów. Nagroda, która czeka zwycięzcę konkursu jest nie do pogardzenia: wynosi przeszło 3.000 dolarów.

W więzieniach amerykańskich nie ma nudów. A z zakładu Sing-Sing można nawet wkroczyć zwycięską stopą na Parnas literacki.

× **Wynalazczość kobiet.** Kobiety poczynają zajmować sporo miejsca we wszystkich dziedzinach pracy umysłowej nawet w kraju o tak zakorzenionych tradycjach konserwatywnych, jak Anglja. Świadczy o tem między innemi, wymownie wykaz patentów na wynalazki przedstawiane przez kobiety w r. 1925 w państwowem londyńskiem biurze patentowem. 608 patentów wydała ta instytucja wynalazcom rodzaju żeńskiego. Postęp widoczny i namacalny.

× **Auto jako narzędzie śmierci.** Według statystyki wypadków w r. 1925 znalazło śmierć pod kołami samochodów 30 400 osób, we wszystkich krajach starego i nowego świata.

Z tej liczby ofiar 80 procent przypada na Stany Zjednoczone, Anglja zajmuje drugie miejsce, Francja trzecie...

Cyfra ta nie jest zbyt wielka, gdy się pomyśli, ile miljonów aut krąży po świecie i ile dziesiątków miljonów pieszych krąży po ulicach.

× **Największe abecadło świata.** Japoński poseł w Sztokholmie ofiarował bibliotece uniwersyteckiej w Sztokholmie i bibljotece królewskiej w Kopenhadze jedno z najciekawszych dzieł naukowych. Jest to historja chińskich znaków pisarskich, dzieło w 78 tomach pisarza Tadasuke Takata. Takata poświęcił tej pracy 33 lat życia; pracował nad nią od r. 1885 do 1918.

× **Spóźnione żale.** Znana gwiazda kinematograficzna, Irena Castle, która była jedną z promotorek krótkich włosów, oświadczyła iż żałuje swego postępku. "Nie znoszę kobiet, nadających sobie pozory mężczyzny". Krótkość sukien i włosów doprowadzona została do przesady. Amerykanki stały się nieznośnymi chłopcami od których mężczyźni uciekają.

— **Rekord lotu na długość.** Amerykanin Harnen pobił rekord pasażerskich podróży aeroplanem. W ciągu trzech miesięcy przeleciał on 30.500 klm., jeżdżąc w sprawach handlowych pomiędzy Londynem, Moskwą, Paryżem, Konstantynopolem, Bagdadem, Kairem, Casablancą i Kopenhagą.

— **Dom Napoleona.** Premjer Mussolini, na wieść, że dom, w którym mieszkał Napoleon na wyspie Elbie, znajduje się w złym stanie polecił go odrestaurować.

Humor i satyra.

A JEDNAK NIE MIAŁ.

Od szeregu lat znęcali się rozmaici karykaturzyści nad nosem Witosowym. Okazuje się, że naganka ta była całkiem bezpodstawna, gdyż poseł Witos wcale nie ma nosa, bo nie przewidział wypadków majowych.

W SZKOLE.

— Daj mi, chłopcze, przykład dźwigni.
— Dolar panie profesorze.
— Jakto?
— Bo on wszelaką walutę potrafi zaraz dźwignąć w górę.

W SZKOLE.

— Powiedz, Kichalski, kto to jest Wielki, kto Śmiały i kto Krzywousty?

— To jest mój starszy brat Antek. On jest taki wielki, jak gazowa latarnia, śmiały, bo raz pobił policjanta, a jak mu w Chorej Kasie ząb wyrwali, to dotąd ma krzywą gębę.

REKORD MYŚLIWSKI.

Pewien myśliwy, powracając z polowania, wstąpił na szklankę piwa do gospody miasteczka.

— Z polowania? — pyta go otyły jegomość, siedzący przy sąsiednim stole.
— Tak.
— Dużo pan upolował?
— Kozła i dwa zające.
— To mało, to mało! Ja upolowałem dziś sześć zajęcy, dwanaście królików, dziewięć gęsi i cztery kaczki.
— A to z pana dzielny strzelec!
— Nie, nie strzelec! — Automobilista!

ON SAM NIE WIE.

— Powiedz mi ściśle, jakie pobudki skłoniły księdza Oraczewskiego do porzucenia sutanny?
— On sam jeszcze ściśle nie wie.
— A kiedyż będzie wiedział?
— Gdy obliczy całkowity dochód ze wszystkich swoich odczytów.

DOBRE CZASY.

— Jaki jest pański fach?
— Jestem agentem handlowym.
— A w czem pan robi?
— Jeżeli mam szczerze powiedzieć to od czasu stabilizacji złotego robię w nędzy.

NAJBARDZIEJ BY ŻAŁOWAŁ.

Po długich szperaniach okazało się, że jest w Polsce jeden człowiek, który szczerze ubolewałby, gdyby sejm został rozpuszczony. Jest nim mianowicie... dzierżawca bufetu sejmowego.



— Ludwisiu, czy nie zechciałbyś wreszcie wziąć się do nauki pisania?

— Wcale mi na tem nie zależy. Tatuś i tak mi kupi maszynę do pisania.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Obiężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej **2,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29